

Robert Borkowski

Daniel Estulin, *W imię Allaha. Jak Zachód stworzył, sponsorował i rozpętał piekło islamskiego terroru*¹

Wzrost politycznego znaczenia terroryzmu w pierwszym dwudziestolecu XXI w. pociąga za sobą pytania o przyszłość świata, który wpadł w pułapkę nietolerancji, ksenofobii i przemocy. Wielką niewiadomą staje się dziś kierunek ewolucji światowego systemu bezpieczeństwa, w tym rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie. Oddziaływanie fali terroryzmu jest obecnie daleko silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powstają uzasadnione obawy o przyszłość demokracji, zagrożonej zaostrozonymi wymogami dotyczącymi bezpieczeństwa państwowego w związku z kampanią antyterrorystyczną. Przyszłość jawi się jako odejście od porządku demoliberalnego na rzecz nieokreślonej jeszcze formy pełzającego stanu wyjątkowego. Konflikt pomiędzy swobodami obywatelskimi a potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa publicznego pociąga za sobą pytanie o to, czy w atmosferze strachu, podejrzliwości oraz niechęci rasowej i religijnej będzie możliwe uratowanie demokratycznych wartości. W sytuacji zagrożenia instytucje państwa, a ściślej rzecz biorąc – aparat przymusu (wojsko, policja, a zwłaszcza służby specjalne) – zyskują szczególnie prerogatywy i rozciągają nad obywatelami szeroką kontrolę (transakcji finansowych, korespondencji, rozmów, głoszonych poglądów, przekonań politycznych, religijnych itp.). Pojawiają się naciski ze strony służb dotyczące zwiększenia puli środków przeznaczonych na ich działania i na poszerzenie ich uprawnień kosztem swobód obywatelskich.

W ostatnim piętnastolecu powstało wiele publikacji poświęconych terroryzmowi, fundamentalizmowi islamskiemu i konfliktom na Bliskim Wschodzie. W Polsce problematyka dotycząca terroryzmu i bezpieczeństwa wysunęła się na pierwsze miejsce wśród nauk społecznych. Większość prac jest jednak wtórna i odtwórcza wobec publikacji czołowych badaczy i generuje zjawisko, które można by nazwać pop-nauką. Coraz rzadziej można liczyć na pojawienie się książki, której autor sformułuje nowe problemy badawcze, zaproponuje nowe metody badania terroryzmu lub choćby przedstawi nowatorskie ujęcie perspektywy poznawczej albo ocenę zachodzących współcześnie procesów – odmienne od konformistycznego ogółu.

Ostatni z wymienionych postulatów spełnia niewątpliwie książka Daniela Estulina. Praca tego hiszpańskiego dziennikarza śledczego może wzbudzić silne emocje u czytelników już samym podtytułem polskiego wydania, zawierającym szokującą w istocie tezę: *Jak Zachód wykreował, sfinansował i rozpętał piekło islamskiego terroryzmu*. D. Estulin jest znany z kontrowersyjnych treści swoich książek. Specjalizuje się bowiem w problematyce działań zakulisowych, w tym w opisywaniu działalności grupy Bilderberg², co, niestety, owocuje coraz większą fascynacją autora teoriami spiskowymi. Samo pisarstwo Estulina stało się już przedmiotem dociekań naukowych na gruncie rodzimego medioznawstwa³.

¹ D. Estulin, *W imię Allaha. Jak Zachód stworzył, sponsorował i rozpętał piekło islamskiego terroru*, tłum. z jęz. ang. M. Potulny, Katowice 2016, Sonia Draga, 333 s.

² D. Estulin, *Prawdziwa historia Klubu Bilderberg*, Katowice 2015 oraz tegoż: *Władcy cienia*, Katowice 2012.

³ Zob. D.U. Popielec, *Charakterystyka dziennikarstwa śledczego Daniela Estulina*, „Naukowy Przegląd

Trzeba zauważyć, że polska opinia publiczna jest kształtowana w kwestiach bliskowschodnich jednostronnie, i to w sposób bardzo uproszczony. Wobec braku wiedzy historycznej, geograficznej, religioznawczej i politologicznej (problematyka orientalistyczna właściwie nie jest poruszana w programach edukacyjnych w naszym kraju) daje to stereotypowe postrzeganie tego regionu świata i jego problemów. Każda informacja, która będzie odmienna od dominującego przekazu mainstreamowych mediów oraz znacznej części literatury spod znaku pop-nauki, wzbudzi zdziwienie graniczące u większości czytelników wręcz z dysonansem poznawczym. Nie wydaje się, aby możliwa była polska edycja książki Noama Chomsky'ego – skrajnie krytycznej wobec „wojny z terroryzmem”⁴. Nakłada się embargo na informacje o dwuznacznej roli Arabii Saudyjskiej, Kataru i Kuwejtu wobec zbrojnego dżihadyzmu⁵. W Polsce są publikowane tylko pojedyncze prace na ten temat⁶, chociaż tajemnicą poliszynela jest to, że dla rozwoju globalnego dżihadyzmu sunnickiego ogromne znaczenie miała polityka Królestwa Arabii Saudyjskiej, którego państwową religią i zarazem ideologią jest wahabityzm, inspirowany ruchy fundamentalistyczne.

Lekcja afgańska dowiodła, jak wielkie zagrożenie tkwi w ruchach zbrojnych wywołanych przez zachodni interwencjonizm i pozostawienie bez kontroli tysięcy mężczyzn, uzbrojonych i zdemoralizowanych wojną. Dziś jej powtórką, z groźnymi konsekwencjami dla Unii Europejskiej, jest lekcja syryjsko-iracko-libijska. Uświadamia ona prawdziwość geopolitycznej perspektywy postrzegania terroryzmu jako przemocy będącej odbiciem tej, którą wcześniej wygenerowały centra cywilizacyjne wobec peryferii⁷. Jednocześnie USA wzywają sojuszników z NATO do powtórnego zaangażowania się w Afganistanie. Narastają bowiem obawy o to, że Hamid Karzaj podzieli los Mohammada Nadżibullaha. Efekty dotychczasowej polityki i działań zbrojnych Zachodu nie są tak spektakularne, jak przedstawiają to przywódcy państw koalicji antyterrorystycznej, generalicja i mass media. A przecież na świecie – w tym głównie w USA – ukazało się wiele publikacji prezentujących bardziej zróżnicowany obraz genezy ruchów zbrojnych i organizacji terrorystycznych, a także meandrów amerykańskiej polityki zagranicznej wobec Bliskiego Wschodu i jej rezultatów⁸.

Wydawnictwo Sonia Draga już wcześniej udostępniło polskiemu czytelnikowi prowokacyjną książkę Morgana Spurlocka⁹, a tym razem wypuściło na rynek pozycję wyraźnie kontrastującą z rosnącym zalewem książek poświęconych Państwu Islamskiemu. Recenzowana publikacja jest złożona z prologu oraz czterech rozdziałów poświęconych kolejno: historii islamskiego fundamentalizmu; polityce mocarstw zachodnich wobec Bliskiego Wschodu; zawłościami współczesnej polityki bliskowschodniej i roli, jaką odgrywa w regionie monarchia saudyjska; działaniom ISIS oraz innych organizacji terrorystycznych; zamachom terrorystycznym w Brukseli i Paryżu oraz ich daleko idącym

Dziennikarski/Journalism Research Review Quarterly” 2014, nr 3, s. 33–40.

⁴ N. Chomsky, *Hegemony or Survival: America's Quest for Global Dominance*, New York 2003.

⁵ L. Murawiec, *Princes of Darkness: the Saudi Assault on the West*, Lanham 2005 oraz tegoż: *The Mind of Jihad*, Cambridge 2008.

⁶ S. Marchand, *Arabia Saudyjska – zagrożenie*, Warszawa 2004.

⁷ Por. C. Flint, *Wstęp do Geopolityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

⁸ Zob. np. R. Dreyfuss, *Devil's Game: How the United States Helped Unleash Fundamentalist Islam*, New York 2005, W. Madsen, J.Ch. Brisard, G. Dasquie, *Forbidden Truth: U.S.-Taliban Secret Oil Diplomacy, Saudi Arabia and the Failed Search for bin Laden*, New York 2002, jak również W. Madsen, *ISIS IS US: The Shocking Truth Behind the Army of Terror*, San Diego Ca 2016 oraz tegoż: *Unmasking ISIS: The Shocking Truth*, San Diego Ca 2016.

⁹ M. Spurlock, *Gdzie u diabła jest Osama bin Laden?*, Katowice 2008.

konsekwencjom w polityce współczesnych państw. D. Estulin opisuje, jak zachodnia cywilizacja ze Stanami Zjednoczonymi, NATO oraz ich sojusznikami, takimi jak Izrael, Arabia Saudyjska i Katar na czele, doprowadziła do wykreowania islamskiego terroryzmu. Wskazuje beneficjentów tego konfliktu oraz główny cel obecnej polityki – zmianę porządku na Bliskim Wschodzie. Tę politykę nazywa *jawną próbą „balkanizacji” krajów islamskich* (s. 12 oraz 82–90). Zdaniem D. Estulina procesy, których jesteśmy obecnie świadkami, to nie tyle wojna religijna, ile pierwsze symptomy wielkich geopolitycznych zmian o długotrwałych konsekwencjach. Już na pierwszych stronach prologu (10 stron) autor nakreśla zasadnicze tezy konstruujące jego perspektywę postrzegania współczesnej sytuacji globalnej. Píše, że wojna z terroryzmem jest mitem służącym legitymizacji prowadzenia polityki ekspansji i głównym uzasadnieniem amerykańskiej doktryny wojskowej (s. 9), gdyż (...) *w drugiej połowie lat 70. XX wieku nastąpił w polityce międzynarodowej zainicjowany przez Stany Zjednoczone zwrot: wsparło finansowo i zbrojnie fanatycznych dżihadystów z całego Bliskiego Wschodu, którzy mieli prowadzić świętą wojnę z niewiernymi „komunistami” w Afganistanie* (s. 7).

Rozdział pierwszy – *Szatańska rozgrywka* (80 stron) – autor rozpoczyna od rozważań na temat islamskich sekt oraz ich wykorzystywania w imperialnych interesach przez brytyjski wywiad w Egipcie, a także od związanej z tym genezy Braci Muzułmanów (s. 27). Jednak religioznawczy aspekt jego wywodów jest dość niejasny, zwłaszcza w odniesieniu do sufizmu. Na kartach książki pojawiają się postacie Lawrence’a z Arabii i Gertrudy Bell oraz Arnolda Toynbee’ego, którym D. Estulin przypisuje ogromną moc sprawczą w kształtowaniu historii Arabów. Kolejną kwestią omawianą w tej części książki jest szok naftowy z 1973 r., na którego temat autor ma poglądy oryginalne. Twierdzi, że ów kryzys został sztucznie wywołany przez światową oligarchię finansową i doprowadził do wielkiej transformacji globalnej gospodarki (s. 29–39). W dalszym ciągu rozdziału snuje rozważania na temat roli służb wywiadowczych Wielkiej Brytanii i USA w wywieraniu wpływu na przebieg rewolucji irańskiej. D. Estulin cytuje w tej części książki poglądy Bernarda Lewisa i jego ocenę anglosaskiego uderzenia na Irak oraz wywołania wojny domowej w Syrii jako *upadek pan-Arabii*, czyli fiasko projektów nacjonalistycznych. Słuszna jest teza, że narastanie islamskiego radykalizmu można tłumaczyć nie tylko frustracją społeczną wywołaną ubóstwem i korupcją rządów, lecz także efektem próżni ideologicznej. Miejsce nieudanych eksperymentów doktrynalnych, takich jak arabski nacjonalizm (Egipt, Syria, Irak) czy arabski socjalizm (Egipt, Libia) zajął islamski fundamentalizm. Swoją drogą mesjanizm dżihadystów wykazuje podobieństwo do mesjanizmu robotniczego – obraz Zachodu jest wręcz tożsamy ze stereotypem kapitalizmu przedstawianym w marksistowskich pismach propagandowych.

W dalszym ciągu autor wskazuje zasadniczy cel Zachodu, jakim jest doprowadzenie do upadku państw nacjonalistycznych, co (...) *oddala groźbę rozwoju przemysłowego Bliskiego Wschodu i niepodległości państw w tym regionie* (s. 91). Jednocześnie podkreśla, że konflikty zbrojne wybuchały w krajach, które wcześniej były klientami ZSRR. D. Estulin nazywa Libię, Syrię (*krojenie Syrii na plasterki* – s. 90) oraz Irak socjalistycznymi – co jednak jest dyskusyjne. Słusznie wskazuje, że uderzenie na Irak leżało głównie w interesie państw, które od kilkudziesięciu lat są najważniejszymi klientami USA w regionie i które czuły się zagrożone irackim potencjałem wojskowym, tj. Arabii Saudyjskiej i Izraela.

Rozdział drugi, zatytułowany *Saudyjczycy* (112 stron), to prawdziwa *crème de la crème* dla czytelnika pasjonującego się tematyką bliskowschodnią. Autor konsekwentnie

stara się tu dowieść, że źródłem sunnickiego terroryzmu jest polityka Arabii Saudyjskiej. To państwo bowiem od półwiecza pełni najważniejszą rolę w szerzeniu ekstremizmu na Bliskim Wschodzie, finansując za pośrednictwem swoich banków wahabickie meczety i medresy na całym świecie, a za pośrednictwem organizacji charytatywnych – także radykalne ruchy zbrojne (s. 116). Wahabityzm (autor pisze wahabizm) jako najbardziej rygorystyczna odmiana purytanizmu jest w islamie trafnie określanej za C. Winsorem mianem „teofaszmu”. Zdaniem autora władze Stanów Zjednoczonych zdają sobie sprawę z roli Arabii Saudyjskiej we wspieraniu międzynarodowego terroryzmu, ale w imię wyższych racji politycznych zachowują milczenie (s. 118). Ogromne znaczenie ma również niejawną współpracę Rijadu z Londynem, a podkreślanie wagi zakulisowych działań perfidnego Albionu jest jedną z podstawowych obsesji autora (s. 155–201).

Wojna radziecko-afgańska zmobilizowała tysiące młodych, fanatycznych muzułmanów do walki za wiarę. Fundamentalistyczne, sunnickie ugrupowania pasztuńskich mudżahedinów uzyskały pomoc finansową ze strony Arabii Saudyjskiej za pośrednictwem pakistańskich służb specjalnych przy wsparciu CIA. Celem Rijadu było szerzenie wahabityzmu i powstrzymanie wpływów szyickiego Iranu oraz ekspansji Sowieców. Antysowiecki „dżihad” stał się impulsem do wstępowania w szeregi bojowników w imię Allaha. Po zdobyciu Kabulu w 1992 r. weterani (*Afghan Arabs*) walk przeciwko Armii Radzieckiej stali się zbrojną awangardą nowej rewolucji. Z kolei założenie ruchu talibów miało na celu stworzenie wahabickiego przyczółku blisko granic Rosji (s. 104). Dużą część rozdziału poświęcono przestępczości narkotykowej powiązanej z organizacjami terrorystycznymi, której działalność jest związana z rosnącą produkcją opium w Afganistanie.

W rozdziale trzecim – *ISIS i inni* (94 strony) – D. Estulin zawarł opis współczesnego dżihadu, a więc aktualnych wydarzeń na Bliskim Wschodzie oraz na Kaukazie. To rozdział dość rzetelnie napisany, jeśli chodzi o faktografię. Autor wzmiankuje tu o znaczeniu kolorowych rewolucji (s. 215–216) oraz o tzw. arabskiej wiosnie. W odniesieniu do grup zbrojnych w Iraku i Syrii D. Estulin uważa pojęcie *umiarkowani rebelianci* wręcz za oksymoron i pisze, że są to po prostu (...) *salafickie bojówki, najemnicy, zabójcy do wynajęcia* (s. 230). W końcowej części rozdziału omawia politykę Arabii Saudyjskiej, Izraela, Turcji i innych państw wobec kampanii toczonych przez ISIS, rysując ponury obraz niebywałego zagmatwania i konfliktu rozmaitych interesów. Stawia pytania o to, dlaczego cywilizowany świat nie jest w stanie powstrzymać ruchu zbrojnego, który pojawił się rzekomo znikąd, (...) *od razu jako armia uzbrojonych (...) dobrze zorganizowanych i profesjonalnie wyszkolonych żołnierzy, poruszających się konwojami identycznych, fabrycznie nowych toyot* (s. 262).

Rozdział czwarty – *Paryż – Paryż – Bruksela* (19 stron) – skromny objętościowo i zamykający książkę, zawiera zwięzły opis zamachów w Paryżu i Brukseli oraz refleksję nad możliwymi scenariuszami rozwoju sytuacji w Europie. Autor przytacza tu wiele opinii krytycznych wobec francuskich i belgijskich służb specjalnych oraz podważających oficjalną wersję wydarzeń. Stawia pytanie, dlaczego zachodnie służby wypuszczały na wolność zatrzymywanych wcześniej terrorystów. Przytacza tezę Stevena MacMillana, że zachodnim elitom (...) *nie chodzi o zwycięstwo w „wojnie z terrorem”, bo „wojna z terrorem” została wymyślona jako trwały stan, widząc w niej potwierdzenie poglądów George’a Orwella z Roku 1984*¹⁰, że (...) *liczy się sam fakt ciągłego stanu zagro-*

¹⁰ G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 2013.

żenia (s. 304), co jest siłą napędową rozwoju nowych technologii służących inwigilacji oraz wprowadzaniu w Europie metod państwa policyjnego. Tym samym globalną wojnę z terroryzmem można interpretować jako projekt globalnej paniki moralnej. To zjawisko, opisane przez psychologów społecznych i socjologów, istnieje dzięki ludzkim emocjom związanym z lękiem i niepewnością. Przeważnie jest ono inicjowane i sterowane przez przedstawicieli władzy lub grupy interesu, których partykularnym celem jest doprowadzenie do zmiany społecznej, często związanej ze zmianą regulacji prawnych¹¹.

Źródła wykorzystane przez autora książki *W imię Allaha...* zostały wykazane w 740 przypisach. Aż w 132 przypadkach D. Estulin przywołuje wyłącznie artykuły zamieszczone w czasopiśmie „EIR” („Executive Intelligence Review”) wydawanym przez ruch Lyndona LaRouche’a. W publikacji jest dużo odniesień do poważnych źródeł prasowych, takich jak „The Guardian”, „Der Spiegel”, „Newsweek”, „The Times”, „The Economist”, „The Washington Post”, „Los Angeles Times”, „Le Monde”, „The New York Times”, a także do stacji telewizyjnych: CNN, BBC i al Dżazira. Sporadycznie tylko autor sięga do czasopism naukowych, takich jak „Foreign Policy Magazine”, „Foreign Affairs”, „New Middle East” czy „Armed Forces Journal”. Zaledwie pięć razy odwołuje się do źródeł rosyjskich (w tym do „Sputnika” – tylko raz). Najczęściej cytowani przez D. Estulina autorzy to: Peter Goodgame (protestancki publicysta głoszący idee antykapitalistyczne i apokaliptyczne, autor książki *The Globalists & the Islamists: Fomenting the „Clash of Civilizations”*), Robert Baer (były oficer CIA i znawca problematyki bliskowschodniej, autor kilku książek na temat terroryzmu, w tym *Sleeping with the Devil*, na której kanwie powstał scenariusz filmu „Syriana” w reż. Stephena Gaghana), Robert Dreyfuss (dziennikarz śledczy, redaktor najstarszego amerykańskiego tygodnika „The Nation” popierającego w ostatnich wyborach prezydenckich kandydaturę Berniego Sandersa), Barry Rubin (izraelski naukowiec specjalizujący się w problematyce dotyczącej bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu) i Thierry Lalevée (francuski publicysta, znawca Bliskiego Wschodu, zaangażowany w ruch Lyndona LaRouche’a). Skromnie natomiast przedstawia się liczba źródeł poważniejszych – zaledwie kilkanaście monografii (w tym bardzo nieliczne na temat Bliskiego Wschodu) wykorzystanych podczas pisania pracy nie robi dobrego wrażenia.

Książka zawiera szesnastostronicową wkładkę z ilustracjami (fotografie, dokumenty, mapy) oraz – jako załącznik – jedenastostronicowy wykaz organizacji terrorystycznych oparty na skrócie opracowania z Uniwersytetu Stanforda. Tego rodzaju aneks nie ma jednak większej wartości, zważywszy na publikacje, które ukazały się ostatnio w Polsce, w tym przede wszystkim *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych* opracowany przez Krzysztofa Izaka¹².

O atrakcyjności omawianej lektury stanowią znajomość historii politycznej Bliskiego Wschodu, żywa narracja oraz dobry warsztat pisarski (duża w tym zasługa tłumacza). Jednak po jej zgłębieniu należy postawić pytanie o rzeczywiste motywy jej powstania. Można sformułować cztery hipotezy w odniesieniu do osoby samego autora i znaczenia jego twórczości. Po pierwsze można uznać, że Daniel Estulin jest *whist-*

¹¹ Zob. I. Sakson-Szafrańska, *Dewiacja czy norma – rola paniki moralnej i syndromu Nagasaki w postrzeganiu prawa do użycia i sankcjonowania przemocy zbiorowej*, „Normy, dewiacje i kontrola społeczna” 2014, nr 15, s. 144–176.

¹² Por. K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, wyd. I – Emów 2014, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralny Ośrodek Szkolenia; wyd. II – Warszawa 2016, Wydawnictwo Akademickie Dialog, a także: *Atlas radykalnego islamu*, Warszawa 2011, oraz wcześniejsze: *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, P. Ebig i in. (red.), Poznań 2007.

blowerem, niezależnym dziennikarzem śledczym, który w sposób bezkompromisowy tropi niegodziwości w polityce mocarstw. Zatem jego motywacja jest natury poznawczej i etycznej. Po drugie można przyjąć, że autor jest przede wszystkim celebrytą, który opłacał sztukę pisania książek prowokujących swymi sensacyjnymi tezami, co przynosi piszącemu oraz jego wydawcom znaczne dochody, a więc jego motywacja jest natury finansowej. Po trzecie można uznać, że D. Estulin cierpi na przymus pisania prowokacyjnych tekstów i jako sympatyk ruchu Lyndona LaRouche'a jest owładnięty obsesją światowych spisków, a to oznaczałoby, że jego motywacja ma charakter wewnętrzny i psychiczny. Po czwarte wreszcie można postawić hipotezę, że autor nie jest bynajmniej niezależny i że jego twórczość ma swoje źródła w inspiracji ukrytych mocodawców. Zatem jego motywacja miałaby charakter zewnętrzny, a teksty jego kontrowersyjnych książek miałyby wywierać wpływ na światową opinię publiczną. Pisarstwo D. Estulina byłoby więc przejawem globalnej walki informacyjnej między państwami, a sam autor – agentem dezinformacji.

Choć w ostatnich latach pojawiło się w Polsce dość dużo opracowań na temat walki informacyjnej, to mają one różną wartość. A przecież wystarczy zdrowy rozsądek oraz znajomość prac z zakresu kulturoznawstwa i medioznawstwa, aby zrozumieć istotę problemu. Odbiorcy wiadomości pozostają w polu oddziaływania wielu dyskursów, z których część nawzajem się uzupełnia i wzmacnia, część zaś stoi w sprzeczności i blokuje oddziaływanie innych dyskursów¹³. Obecny kierunek polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa jest uzasadniany propagandowym przekazem medialnym, w którym władza dąży do ujednoczenia treści tego przekazu (panowanie informacyjne). Każda wiadomość, która znacząco odbiega od mainstreamu, zaczyna więc być traktowana jako przejaw „walki informacyjnej”, „informacyjnych ataków przeciwnika”, „trolowania” itd., nawet jeśli jest prawdziwa. To jest prosta droga do makkartyzmu. Tymczasem szerzenie podejrzliwości i politycznej paranoi jest poważnym zagrożeniem dla demokracji i społeczeństwa, a w konsekwencji – dla państwa¹⁴. W walce informacyjnej nie powinno chodzić o to, by w krajowych mediach był rozpowszechniany tylko jeden rodzaj opinii, jeden pogląd i aby była prezentowana tylko jedna kanoniczna wersja politycznej prawdy, chroniona przez cenzurę¹⁵, jak to było w państwach totalitarnych i nadal jest w autorytarnych dyktaturach. Metaforycznie rzecz ujmując, walka informacyjna to nie zmasowane naloty dywanowe z użyciem jednego rodzaju bomb w maksymalnych ilościach, a, niestety, przez wielu rodzimych specjalistów (szczególnie o proveniencji wojskowej) tak właśnie jest rozumiana. Doświadczenia historyczne pokazują, do jakich rezultatów doprowadza długofalowo polityka propagandowa „jedności ideowo-politycznej narodu”. Im bardziej jest ujednoczony przekaz informacji sterowany przez władzę, tym wywieranie wpływu przez nie może *summa summarum* okazać się słabsze i dysfunkcyjne dla siły państwa. W sytuacji zamętu, kryzysu czy konfliktu bowiem silniejsze staje się oddziaływanie dyskursów alternatywnych. Stąd tak znacząca siła oddziaływania teorii spiskowych i sukcesy rynkowe książek takich autorów, jak Daniel Estulin.

¹³ Por. J. Storey, *Studia kulturowe i badanie kultury popularnej*, Kraków 2003, s. 23.

¹⁴ Jak dotąd, w Polsce ukazały się, tylko dwie dobre prace na ten temat, zob. D. Pipes, *Potęga spisku – wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, Warszawa 1998 oraz R.S. Robins, J.M. Post, *Paranoja polityczna – psychologia nienawiści*, Warszawa 1997.

¹⁵ Np. według N. Chomsky'ego cenzura jest warunkiem skuteczności perswazji medialnej, por. tegoż: *Media Control* [online], http://library.uniteddiversity.coop/Media_and_Free_Culture/Media_Control-The_Spectacular_Achievements_of_Propaganda-Noam_Chomsky.pdf. [dostęp: 22 II 2016].